



20. rocznica Mszy pojednania w Krzyżowej

Pojednani

tekst

MIROSLAW JAROSZ

redaktor wydania

Przyjaźń i pojednanie między narodami to pojęcia dość abstrakcyjne. Prawdziwa przyjaźń i prawdziwe pojednanie może dokonać się jedynie między konkretnymi ludźmi. Czasami są nimi również sami politycy. Kiedy 20 lat temu podczas Mszy św. w Krzyżowej z ust abp. Nossola padły słowa: „Przekażcie sobie znak pokoju”, Tadeusz Mazowiecki i Helmut Kohl podeszli do siebie. Naoczni świadkowie mówią, że widzieli na ich twarzach prawdziwe wzruszenie, a w oczach łzy. Tamten gest pokoju był autentyczny, dlatego tak ważny. Jak dziś odczytywane są tamte wydarzenia i w jakim punkcie są relacje Polaków i Niemców? Opowiadają o tym na str. V abp Alfons Nossol i Tadeusz Mazowiecki.

krótko

Debata o patriotyzmie

„POLSKA – CZY TO MNIE OBCHODZI?” Na to pytanie odpowiadali w Świdnicy prof. Ryszard Legutko, poseł do Parlamentu Europejskiego, i dr Kornel Morawiecki, przywódca „Solidarności Walczącej”. Debata, która odbyła się w sali narad Urzędu Miejskiego, była jednym z elementów obchodów Święta Niepodległości.



Tak jak 20 lat temu, Mszę pojednania w Krzyżowej celebrował abp Alfons Nossol

12 listopada 1989 r., dwa dni po upadku muru berlińskiego, w Krzyżowej koło Świdnicy **odprawiono Mszę pojednania między narodami polskim i niemieckim**. To wtedy ówczesny premier Tadeusz Mazowiecki i kanclerz Helmut Kohl przekazali sobie pamiętny znak pokoju.

Pierwszym ważnym krokiem na drodze pojednania polsko-niemieckiego był słynny list biskupów polskich do niemieckich z 1965 r. Kolejnym był gest pojednania w Krzyżowej. To wydarzenie sprzed 20 lat nie nosło ze sobą żadnych konkretnych uzgodnień czy decyzji. Msza pojednania w Krzyżowej w 1989 roku, z udziałem pierwszego niekomunistycznego premiera Polski Tadeusza Mazowieckiego oraz kanclerza jednoczących się Niemiec Helmuta Kohla, miała przede wszystkim charakter symbolu. Wagę tamtych gestów doceniamy dopiero po latach.

12 listopada 2009 r., tak jak 20 lat wcześniej, Mszę pojednania w Krzyżowej celebrował i homilię wygłosił arcybiskup Alfons Nossol. Był premier Tadeusz Mazowiecki, zabrakło ciężko chorego Helmuta Kohla.

Kilkaset osób z Polski i Niemiec przybyło do Krzyżowej, by uczestniczyć w tym ważnym momencie historii obu narodów. Zgromadzonych przywitał gospodarz miejsca bp Ignacy Dec. Wśród duchownych znaleźli się arcybiskup metropolita wrocławski Marian Gołębiewski i arcybiskup Berlina, kard. Georg Sterzinsky. Msza św. stała się również prawdziwie ekumenicznym wydarzeniem.

Obecni byli bowiem m.in.: bp Ryszard Bogusz z Kościoła ewangelicko-augsburskiego wraz z ks. Waldemarem Pytelem z Kościoła Pokoju w Świdnicy, bp Włodzimierz Juszcak z Kościoła grekokatolickiego, prawosławie reprezentował ks. mitrat Eugeniusz Cybulski.

Na pamiątkę tamtego gestu w Krzyżowej odsłonięto tablicę pamiątkową. Wcześniej premier Mazowiecki odwiedził świdnicki Kościół Pokoju, gdzie spotkał się z młodzieżą i odpowiadał na jej pytania. Fundacja „Krzyżowa” wraz z miastem Świdnica oraz parafią ewangelicko-augsburską w Świdnicy przygotowała wyjątkowy album zatytułowany „20 rozmów na 20-lecie”.

Obecnie Krzyżowa to nie tylko historia Polaków i Niemców. To przede wszystkim miejsce spotkań młodych ludzi z całej Europy. W Krzyżowej niemal nieustannie trwają międzynarodowe warsztaty artystyczne, konferencje naukowe i spotkania szkolnych klas.

Bliżej Marszałka Piłsudskiego

ŚWIDNICA. 11 listopada w katedrze podczas uroczystej Mszy św. w intencji ojczyzny nastąpiło symboliczne przekazanie 85 tys. zł pochodzących ze zbiórki publicznej w ramach akcji „Świdnica ratuje kościoły w Powiewiórcze” oraz zebranych w niedzielę 8 listopada, wśród wiernych Świdnickich parafii. Jak podkreślono gest ten zbliża nas do postaci Józefa Piłsudskiego. W powiewiórczym kościele został bowiem ochrzczony Marszałek Polski. Proboszcz litewskiej parafii w Powiewiórcze ks. Jan Czerniawski, który przejechał na tę uroczystość blisko 1000 kilometrów, nie krył wzruszenia dziękując

świdniczanom za ten gest. Nawiązując do Ewangelii dnia, bp Ignacy Dec mówił w homilii o dziękowaniu za Ojczyznę. – W dziękowaniu przeszkadza nam grzech i pycha – mówił biskup. Wspomniał również o nowych zagrożeniach polskiej niepodległości, jakie niesie za sobą podpisanie traktatu lizbońskiego.

Tego dnia świdniczanie świętowali również w inny sposób. W rynku i na okolicznych ulicach odbył się już II Świdnicki Bieg Niepodległości gromadzący coraz większą liczbę osób. Wieczorem w katedrze świdnickiej odbył się koncert chórów „Kakofonia” i „Cartusia”



Na ręce ks. Jana Czerniawskiego prezydent Świdnicy symbolicznie przekazał czek od mieszkańców

Wyśpiewać Ojczyznę

ŚWIEBODZICE: Tutejsze obchody Święta Niepodległości poprzedzał Festiwal Piosenki Patriotycznej „Wyśpiewać Ojczyznę” zorganizowany przez Komendę Hufca ZHP w Świdnicy Świebodzickim Domu Kultury. W festiwalu wzięło udział 10 zespołów ze szkół podstawowych i gimnazjów, które konkurowały ze sobą w trzech grupach wiekowych. W konkursie wystąpiły również dwie drużyny harcerskie i gromada zuchowa. Sala MDK była wypełniona do ostatniego miejsca, zarówno gośćmi festiwalu, jak i rodzicami występujących dzieci. Podczas festiwalu prowadzący harcmistrz Piotr Pamuła przypomniał ważne wydarzenia z życia marszałka

Józefa Piłsudskiego, cytował jego życiowe mądrości, a także mówił o genezie wykonywanych przez zespoły piosenek i ich twórcach. Postacią szczególnie wspominaną był autor pieśni „Rozkwitały pąki białych róż” Mieczysław Kozar-Słobódzki – legionista, który po II wojnie światowej od 1945 roku mieszkał w Świdnicy i był pierwszym dyrektorem I Liceum Ogólnokształcącego. Grand Prix festiwalu przyznano zespołowi ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Świebodziach. Po festiwalu organizatorzy udali się na cmentarz przy al. Brzozowej w Świdnicy na grób Mieczysława Kozara-Słobódzkiego i złożyli – 100 białych i czerwonych goździków.

Pamięć o człowieku zabić nie można!

WAŁBRZYCH. Najistotniejszą częścią tutejszych obchodów Święta Niepodległości było odsłonięcie pamiątkowej tablicy ku pamięci zamordowanych profesorów lwowskich.

Znalazła się ona w budynku Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej przy ul. Zamkowej. Na tablicy wyryto nazwiska 25 profesorów lwowskiej uczelni, którzy w lipcu 1941 roku zostali zamordowani przez hitlerowców, oraz podpis „Z miłości do ludzi, z szacunku dla wiedzy”. – Można zabić człowieka, ale nie pamięć o nim, o czym świadczy ta tablica – mówił tuż przed odsłonięciem tablicy prezydent Wałbrzycha Piotr Kruczkowski. Została ona poświęcona przez bp Adama Bałabucha. – Dla młodzieży, która się tu uczy, tablica ta ma ważny symboliczny wymiar – mówi bp Adam. – Ci profesoria oddali życie za wierność prawdzie i ojczyźnie. Te wartości dla dzisiejszego pokolenia studentów i wykładowców również powinny być ważne. Powinni oni czerpać



Odsłonięcia tablicy dokonali (od lewej): Barbara Hamerska, córka jednego z zamordowanych profesorów; Romana Stach, prezes Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Wałbrzychu oraz prezydent miasta Piotr Kruczkowski

wzór ze swoich poprzedników, którzy potrafili zachować godność aż do końca.

Miejsce Pamięci Narodowej

ŚWIDNICA. Na cmentarzu komunalnym przy ul. Bobrzańskiej w Świdnicy powstaje Miejsce Pamięci Narodowej. 11 listopada z udziałem władz miejskich, powiatowych, przedstawicieli organizacji kombatanckich oraz władz kościelnych dokonano wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę pomnika.

– Budowa pomnika to odpowiedź na prośbę środowisk kombatanckich i księdza infułata Kazimierza Jandziszaka, którzy zabiegali o miejsce oddawania hołdu wszystkim, którzy walczyli za ojczyznę – wyjaśnia Wojciech Murdzek, prezydent Świdnicy.

Miejsce pamięci utworzy w sumie osiem obelisków. Dwa centralne zostały ustawione w poniedziałek 9 listopada. Sześć kolejnych będzie upamiętniało ofiary zaborów, okupacji niemieckiej i sowieckiej, tych, którzy zginęli na froncie I i II wojny światowej. W przyszłości dodatkowo mają się tam znaleźć, multimedialne tablice, które pozwolą na prowadzenie lekcji historii i języka polskiego



Cały kompleks Miejsca Pamięci Narodowej będzie gotowy na przyszłoroczne Święto Niepodległości

GOŚĆ ŚWIDNICKI

swidnica@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica, pl. Jana Pawła II

REDAGUJA: ks. Roman Tomaszczuk – dyrektor oddziału, tel. 666 895 878, Mirosław Jarosz, tel. 664 006 672.

Chociaż tyłu



Ks. Mateusz Pawlica podczas spotkania z ceremoniarzami

STRZEGOM. Na zaproszenie ks. K. Ory, diecezjalnego duszpasterza Liturgicznej Służby Ołtarza, odpowiedziało zaledwie dziesięciu ceremoniarzy (Wałbrzych, Świdnica, Piława Górna, Nowa Ruda, Strzegom). 13 i 14 listopada przygotowano warsztaty liturgiczne, które miały na celu zapoznanie parafialnych liderów z modlitwą liturgią godzin.

W programie oprócz wspólnej modlitwy były także spotkania z ks. M. Pawlicą, który zachęcał chłopaków do rozwoju wokalnego, oraz z ks. M. Ogórkim, który przekonywał, że Biblia jest najlepszą szkołą wierności Jezusowi. – Poza tym mogliśmy się poznać i wymienić się doświadczeniami pracy parafialnej. To bardzo cenne – podsumowywał organizator.

Święto nauki wrocławskiej

WROCŁAW. Kardynał Z. Grocholewski 14 listopada świętował dziesiątą rocznicę objęcia urzędu prefekta Kongregacji Wychowania Katolickiego przy Stolicy Apostolskiej. Uroczystości odbyły się we Wrocławiu w ramach święta nauki wrocławskiej. Wzięli w niej udział świdniccy biskupi oraz przełożeni i klerycy świdniczego seminarium. – W homilii



wyłoszonej przez watykańskiego hierarchę w katedrze wrocławskiej, podkreślił rolę słowa, przez które Boża moc zstępuje w ludzkie życie – relacjonowali klerycy. – Odpowiedzią człowieka na Bożą inicjatywę jest modlitwa i medytacja tegoż słowa, głównie w lectio divina – dodawali. Po Mszy św. kardynał wygłosił wykład pt. „Życie duchowe w centrum formacji kapłańskiej”.

Odznaczeni przez miasto

WAŁBRZYCH. Radni Wałbrzycha podjęli uchwały dotyczące przyznania tytułów „Zasłużony dla Miasta Wałbrzycha”. W tym roku doceniono zasługi A. Malinowskiego, nieżyjącego już działacza społecznego, T. Makandasisa, artyście – plastyka oraz działalność Polskiego Towarzystwa Opieki Paliatywnej Oddział w Wałbrzychu.

Stowarzyszenie powstało w roku 1993 i od tego też roku prowadzi jedyną w powiecie wałbrzyskim NZOZ Poradnię Opieki Hospicyjno-Paliatywnej. Siłami wielu osób – członków stowarzyszenia doprowadzono do powstania stacjonarnej ośrodka opieki paliatywnej, a pierwsi pacjenci przyjęci zostali w 2007 roku.

Jedna dziesiąta

ŚWIDNICA. Na przełomie lipca i sierpnia w ponad stu punktach sprzedaży na terenie miasta przeprowadzono badania nad dostępnością alkoholu dla dzieci i młodzieży. Wyniki są porażające. Tylko dwanaście placówek

może otrzymać specjalny certyfikat: Odpowiedzialnego sklepu. 16 listopada władze miasta zaprezentowały wyniki badań i ogłosiły listę sklepów przestrzegających przepisy dotyczące handlu alkoholem.

Rodzice w seminarium

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE 14 listopada zorganizowało dzień skupienia dla rodziców alumnów roku I, II i III. W ramach spotkania był czas na modlitwę (Msza św. pod przewodnictwem rektora, ks. T. Chlipały i nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego), konferencje ascetyczne (ojciec duchowny, ks. S. Przerada, mówił o walce duchowej) i spotkania z

wychowawcami alumnów (rodzice pierwszego roku poznali opiekunów swoich synów, rodzice trzeciego roku zostali wprowadzeni w temat przyjęcia i noszenia przez ich synów sutanny). Dla wszystkich rodziców spotkanie w seminarium to okazja do poznania siebie nawzajem i umocnienia więzi, które powstały w latach poprzednich.



Danuta i Andrzej Kwiatkowscy opiekujący się klerykiem Krzysztofem Kozłowskim z Lidzbarka Warmińskiego

zapowiedzi

DIECEZJALNY INSTYTUT AKCJI KATOLICKIEJ oraz Wydział Duszpasterski Świdnickiej Kurii Biskupiej zapraszają na Diecezjalną Pielgrzymkę Samorządowców i Parlamentarzystów z racji obchodów 5-lecia istnienia diecezji. Uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem bp. Ignacego Deca odprawiona zostanie 28 listopada 2009 o godz. 10.00 w katedrze świdnickiej. Swoje uczestnictwo proszę potwierdzić do 25.11.2009 r., pod nr. tel. 74 662 69 74 (w godz. 9.00–15.00).

ADWENTOWY DZIEŃ SKUPIENIA MŁODZIEŻY odbędzie się w Domu Sióstr Elżbietanek w Strzegomiu (przy bazylice). Podobnie jak w latach ubiegłych, młodzież zaproszona jest do wspólnej modlitwy, rozmowy, świadectw, wymiany zdań i doświadczeń. Rozpoczęcie: sobota 12 grudnia, godz. 10.00. Zakończenie: niedziela 13 grudnia, godz. 14.00. Koszt 15 zł. Proszę zabrać ze sobą Pismo Święte, różaniec oraz śpiwór. Zgłoszenia do 7 grudnia u ks. Krzysztofa Iwaniszyna tel 74 855 02 86 lub duszpasterstwo_mlodziemy@wp.pl.

Rok Fryderyka Chopina Chopin przyjechał

Pomysł, żeby zawieźć fortepian do małego miasteczka i tam na rynku zagrać Chopina, jest prosty i genialny.

Tak o projekcie „Chopin przyjechał” mówi Wojciech Kilar, wybitny kompozytor. Z okazji 200-lecia urodzin rok 2010 ogłoszono rokiem Fryderyka Chopina. Wspomniany projekt jest jednym z wielu, które powstały z tej okazji. To cykl koncertów odbywających się już od maja tego roku w parkach, domach kultury, szkołach czy kościołach niemal całej Polski.

Recitale grają utytułowani, młodzi polscy pianiści, a występ na koncerty jest bezpłatny. Nad programem artystycznym i wyborem pianistów czuwa rada programowa, w której znajdują się takie sławy jak Wojciech Kilar.

Koncerty, podczas których wykonywane są chopinowskie ballady, etiudy, sonaty, mazurki lub polonezy, to prawdziwe perełki wśród dominującej w dzisiejszych czasach komercji. Muzyka Fryderyka Chopina jest wspaniała, ekspresyjna, pobudzająca zmysły i wyrażająca uczucia. Nie wszyscy są do tego przekonani, dlatego Chopin zaczął „jeździć” po Polsce. W projekt „Chopin przyjechał” na terenie naszej diecezji włączyły się Kłodzko, Szczawno-Zdrój i Polanica-Zdrój. **mj**



9 listopada, przy fortepianie ustawionym na scenie Kłodzkiego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji zasiadł młody pianista Wojciech Waleczek



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Bp Ignacy Dec

Jesteśmy wezwani do troszczenia się o królestwo Boże w naszym życiu osobistym i społecznym. Słuchanie i rozważanie Słowa Bożego, udział w życiu liturgicznym Kościoła, dawanie świadectwa miłości w codziennym życiu to najlepsze okazje do doświadczania Bożego królestwa i jego szerzenia.

W ten sposób idziemy za Jezusem drogą wąską i stromą, ale skuteczną.

Niektórzy posługują się sugestywnym obrazem bramy do nieba o potrójnych wrotach. Są nimi: modlitwa, dobre uczynki i codzienna ofiara, połączona z cierpieniem. Jeśli przyjrzymy się temu porównaniu, to zauważymy, że wciąż idzie o to samo: **byśmy otwierali się na zbawiającą obecność Boga w naszym życiu.**

Tak oto nasz Król staje się naszym szczęściem. On zamienia się w naszego sługę, który usługuje nam, gdy zasiądziemy do Jego stołu.

Dla nas to niepojęte i paradoksalne, jednak Bóg-Miłość ma swoje drogi i swoje sposoby na spełnienie najskrytszych pragnień swojego stworzenia.

Specjalnie dla „Gościa”

V edycja konkursu teatralnego „Bliżej Biblii”

Zagrać Biblię

Nie tylko zagrać, ale i przeżyć wewnątrz.

To sposób, by zrozumieć Pismo Święte oraz przybliżyć młodzieży zasady religijne i moralne.

Już po raz piąty odbył się konkurs „Bliżej Biblii”. 9 listopada na scenie Teatru Lalek i Aktora w Wałbrzychu wystąpiło dwanaście grup z regionu wałbrzyskiego. Oprócz wałbrzyszan przyjechali uczniowie gimnazjów i szkół średnich z Bielawy, Dzierżoniowa i Ludwikowic Kłodzkich. W dwóch grupach wystąpiła młodzież niepełnosprawna intelektualnie ze szkół specjalnych. Kilkunastominutowe prezentacje nawiązywały nie tylko do tematów biblijnych, ale – z uwagi na tegoroczny temat „Otoczmy troską życie” – poruszały też niezwykle trudne i delikatne kwestie aborcji, zbyt wczesnej ciąży, znaczenia spraw duchowych w życiu człowieka, a nawet rzeczy ostatecznych.

Zauważyć można było duże zaangażowanie ze strony katechetów, ale także nauczycieli świeckich i rodziców.

– Najlepsze jest nauczanie przez wewnętrzne doświadczenie człowieka – mówi Artur Lenckowski, katecheta w Zespole Szkół nr 4 i współorganizator konkursu. – Niekoniecznie trzeba znać przekaz całej Biblii. Wystarczy, że człowiek zachwyci się jej jednym fragmentem. Konkurs wpisuje się w ten rodzaj nauczania, bo dla wielu biorących w nim udział było to autentyczne, wewnętrzne przeżycie. Obserwowałem dzieci, które występowały, i widziałem, że bardzo emocjonalnie podchodziły do tych występów – dodaje Artur Lenckowski. – Były niezwykle zaangażowane i autentyczne.

Prezentowania oceniało jury w składzie: ks. Krzysztof Moszumański, Gabriela Serafin z Urzędu Miejskiego oraz aktor Robert Delegiewicz.

Wśród gimnazjów najlepsze okazało się Gimnazjum nr 1 z Bielawy. Młodzi artyści zaprezentowali spektakl „Jezus daje życie”, opisujący historię opętanego i jego wyzwolenia. Jury zachwyciło się całościowym wykonaniem. Był



MIROSLAW JAROSZ

Występ na deskach prawdziwego teatru dla wielu okazał się dużym przeżyciem

ruch sceniczny, piosenki i znakomite dekoracje. Rafał Hyrnik, grający w przedstawieniu główną rolę, otrzymał ponadto wyróżnienie aktorskie. Na drugim miejscu uplasowała się parafia pw. Królowej Różańca Świętego w Dzierżoniowie, która przygotowała przedstawienie „...a Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre...”. Trzecie miejsce przypadło Gimnazjum nr 12 z Wałbrzyska za spektakl zatytułowany „Nóż”.

Prezentowaniem zatytułowanym „Pan Stworzyciel Miłośnik Życia”, inspirowanym Księgą Rodzaju, Zespół Szkół nr 4 z Wałbrzyska zdobył pierwsze miejsce w grupie szkół ponadgimnazjalnych. Przedstawienie to miało niezwykle interesującą formę, łączącą pantomimę z teatrem cieni. Drugi w kolejności stanął na podium Zespół Szkół nr 8 z Wałbrzyska, z przedstawieniem „Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdono”. Grający w nim Tomasz Bortnowski otrzymał wyróżnienie aktorskie. Trzecie miejsce jury przyznało Zespołowi Szkół nr 1, również z Wałbrzyska. Licealiści zaprezentowali spektakl „Bogaty młodzieniec”.

Mirosław Jarosz

Homilia abp. Alfonsa Nossola podczas Mszy Pojednania

Zwycięzcą jest ten, kto przebacza

Podobnie jak 20 lat wcześniej, to **abp Alfons Nossol** z diecezji opolskiej poruszył swym słowem Polaków i Niemców.

Arcybiskup Nossol rozpoczął homilię od wspomnienia Mszy św. w 1989 roku na zaniedbanym wtedy dziedzińcu pałacu w Krzyżowej.

– Jej celem było nadanie nowego początku dziełu budowania przyjaźni między naszymi dwoma narodami. Dziś pragniemy radośnie podziękować za to, co się wtedy

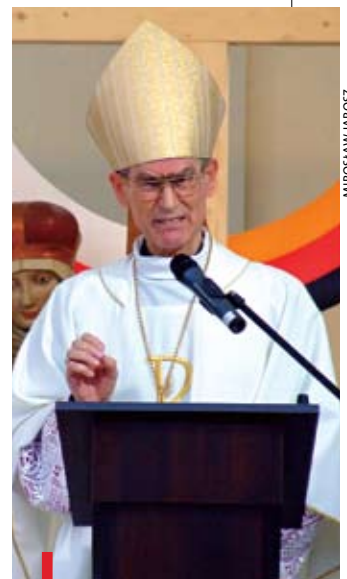
stało. Dziękujemy za wolność. Ale pamiętajmy, że wolność nie jest ulgą. Wolność jest trudem. Najwyższym owocem wolności jest zaś Miłość.

– Pokój w dzisiejszych czasach nie może być wywalczony – mówił dalej arcybiskup. – Może być tylko uczyniony. Wszakże wywalczyć można tylko pokój cementarny. Można go czynić jedynie przez prawdę i miłość. A czyniąc go, nie można się skupiać wyłącznie na torowaniu drogi do sprawiedliwości, gdyż prawdziwą duszą pokoju pozostaje zawsze przebaczenie jako szczególna forma miłości. Jan Paweł II pisał: „Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia”, a Benedykt XVI w swojej pierwszej encyklice zaznacza: „Nawet w czasach, gdy

sprawiedliwość zapanuje całkowicie, będą potrzebne miłość i przebaczenie”.

– Przebaczenie nie jest jednak zapomnieniem, spychaniem w podświadomość, bagatelizowaniem szkód. Przebaczenie jest po prostu uzdrowieniem wspomnień. To wymaga czasu. Tylko Bóg przebacza natychmiast. Przebaczenie jest w stanie wyzwolić człowieka. Trzeba też przypomnieć o dialogu, bo jest to uniwersalny język ludzkości – pomaga przekształcić wrogów w przeciwników, a przeciwników w przyjaciół. Jeśli nie dialogujemy, szukamy pokoju w broni.

Arcybiskup przestrzegał przed skrajnym patriotyzmem, który może przerodzić się w nacjonalizm,



MIROSLAW JAROSZ

– Dialog przekształca przeciwników w przyjaciół – mówił abp Nossol

a potem w szowinizm. Wskazał też na niezbadane dla człowieka idee Bożego Ducha, kiedy to po papieżu Polaku został wybrany papież Niemiec.

– Czas, byśmy wreszcie zaczęli burzyć wszystkie materialne i mentalne mury – zakończył arcybiskup Nossol – Nienawiść jest i na zawsze pozostanie największą bronią masową. A zwycięzcą w sporach jest zawsze ten, kto pierwszy przebacza. ■

Pojednanie nie jest zapominaniem

MIROSLAW JAROSZ: Jak ważny jest Kościół w polsko-niemieckim pojednaniu?

TADEUSZ MAZOWIECKI: Kiedy myślę o tym, co stało się w Krzyżowej 20 lat temu, to najpierw przychodzi mi na myśl pytanie: dlaczego Krzyżowa, Kreisau? To nie był przypadek. Wybór miejsca oznaczonego ofiarą „tych innych” Niemiec miał ogromne znaczenie. Sprowadzenie figury św. Jadwigi Śląskiej przypominało, że stosunki między Niemcami a Polakami nie zawsze były wrogie. Ma też swoje ogromne znaczenie to, że nie było to po prostu spotkanie, podczas którego wymienilibyśmy z kanclerzem Kohlem ten symboliczny pocałunek, a była to właśnie Msza święta. W tym widać, jak ważna jest obecność chrześcijaństwa i Kościołów na arenie publicznej. Oczywiście obecność



MIROSLAW JAROSZ

właściwa, a nie kryptopolityczna i wykorzystująca autorytet religii dla celów politycznych. Myślę, że to nie miałyby swojej głębi, gdyby to nie była Msza św. z tekstami biblijnymi mówiącymi o pokoju i pojednaniu.

Na czym polegał przełom sprzed 20 lat?

– Wtedy, kiedy spotkałem się z kanclerzem, widziałem w nim autentyczne wzruszenie i przeżycie tego momentu. Dziś pozdrawiam go stąd, chorego. Msza tamta stała na progu nowego rozdziału. Polska była już wtedy nowa, wkrótce Niemcy stały się nowe i ponieważ widać było, że wszystko będzie dążyć do zjednoczenia, trzeba sobie było różne rzeczy wyjaśnić. Porozmawiać o trudnych sprawach z przeszłości i ostatecznie uregulować sprawę granicy. Rozmowy nie zawsze były łatwe, ale doprowadziły do wyjaśnienia spornych spraw. Tą Mszą Pojednania kontynuowaliśmy dzieło, rozpoczęte przez skierowanie listu biskupów polskich do biskupów niemieckich. Kontynuowaliśmy także wiele starań świeckich środowisk. Dziś wiem, że należy podziękować Bogu, za to, co się stało po 1989 roku,

i wszystkim, którzy przyłożyli do tego rękę.

Czy pojednanie już się dokonało?

– Pojednanie jest procesem i właściwie nigdy się nie kończy. Pojednanie jest nastawieniem w stosunku do innych. Albo się jest otwartym i życzliwym w stosunku do innych, albo nie. Pojednanie to nie jest proces zapomnienia, tylko nastawienia do drugiego człowieka. Tym pokoleniom, które przeżyły wojnę, jest na pewno dużo trudniej to uzyskać niż pokoleniom następnym. Ale widzę, że mimo wszystko ten proces się dokonuje. Kiedy widzę, że na koncert rockowy do Kostrzyna nad Odrą przyjechało prawie 80 tysięcy Niemców, to wiem, że między nimi a młodymi Polakami nie ma już żadnych barier. ■

Smak dobroci

DUSZPASTERSTWO POWOŁANIOWE.

Wydawałoby się, że klasztor elżbietanek i Dworzec Główny PKP we Wrocławiu nie mogą mieć ze sobą nic wspólnego. A jednak. 14 listopada **oba budynki wypełniła delikatna woń drożdżowych bułeczek** – zapach miłosierdzia.

tekst i zdjęcia

Ks. ROMAN TOMASZCZUK

rtomaszczuk@goscniedzielny.pl

Po raz kolejny elżbietanki zaprosiły do siebie młodzież z całego Dolnego Śląska na „pieczenie bułeczek”, czyli przypowieść o miłosierdziu. W ten sposób wspominano św. Elżbietę Węgierską – wzór chrześcijańskiej dobroci.

W ramach powołaniowego dnia skupienia przygotowano kilkadziesiąt smakolyków, które rozdano bezdomnym z dworca PKP. To nie wszystko. Zaproszono ich bowiem na Mszę św. w dworcowej kaplicy. Intencja modlitwy była jasna: byśmy na co dzień dostrzegali w „najmniejszych” Oblubieńca, który przychodzi. Na Adwent jak znalazł!



Oto do czego może służyć drożdżowe ciasto...



Zwykły przepis na drożdżowe bułeczki wystarczy pomnożyć pięć razy i już można wypiekami obdarować na przykład wszystkich dworcowych biedaków



Co my tu mamy? 0,5 kg drożdży, 5 kg mąki, 1 kg cukru, 5 margaryn, 3,5 litra mleka, 10 jaj i szczypta soli – do tego wiele, wiele serca.



Po wstępnym wymieszaniu mąki i mleka z drożdżami trzeba było odczekać chwilę, aż drożdże zaczną pracować



Dodanie kolejnych składników: m.in. mleka i masła oraz ubitego żółtka



Kolejna partia bułeczek gotowa do pieczenia



W tym czasie trwał śpiew uwielbienia



Oto efekt, teraz koniecznie trzeba dosypać mąki



Nad wszystkim czuwała s. Jana Bosko



Siostra Elżbieta pilnowała piekarnika

Na dworcu spotkanie z bezdomnymi było także okazją do ewangelizowania

PANORAMA PARAFII **pw. św. Jakuba Apostoła w Ścinawce Dolnej (dekanat Nowa Ruda Słupiec)**

Wyzwań się nie boją

O charakterze tej wspólnoty **zdecydowały hrabianki.**

Dzieje Ścinawki Dolnej odnotowują kolejnych właścicieli wioski: Ottona Hugiewicza (1350 r.), Konrada von Nymancza (do 1437 r.), Wenclawa i Dorotheę Kluksa von Döhahltzów (do 1625 r.), Gisperta Voffo Voffenburga (od 1628 r.), rodzinę von Hemmów (Hemmstein) (od 1637 r.), która jako pierwsza tak mocno zaopiekowała się posiadłością, że ufundowała nową kaplicę i podarowała dzwon miejscowemu kościołowi. Wreszcie w roku 1793 majątki von Hemmów i wieś Ścinawka Dolna nabywa hrabia Antoni Aleksander von Magnis, którego potomkowie rezydowali w wiosce do 1945 r.

Obdarowani

Dwie kobiety nazaczyły bardzo mocno charakter mieszkańców Ścinawki Dolnej: Anna i Zofia von Magnis. One to wybudowały w wiosce sierociniec i szpital pw. św. Józefa. Fundacją hrabianek kierowały zgromadzenia zakonne.

Dzisiaj w budynku szpitala mieści się Dom Pomocy Społecznej dla Dorosłych, a w rozbudowanych obiektach sierocinca swój dom znaleźli chłopcy, którym ze względu na upośledzenie umysłowe i fizyczne odmówiono miłości rodzinnej.

– To bardzo charakterystyczne, że niedaleko od siebie są te dwie placówki – dzieli się swoimi



Bartek Syper jest jednym z kilkunastu ministrantów w kościele parafialnym

ZDJĘCIA: KS. ROMAN TOMASZCZUK

przemysleniami parafianka, która przyszła na Mszę św. z racji nadania szkole przy domu dla chłopców patronatu rodziców św. Teresy. – Widzimy na co dzień, że ludzka miłość ma granice. Przekonujemy się za każdym razem, gdy spotykamy wychowanków sióstr tereżjanek albo pensjonariuszy domu starców, że świat jest dużo większy od naszych małych codziennych kłopotów. Muszę przyznać, że łatwiej mi się żyje z moimi błahostkami, gdy widzę biedę innych – wyznaje szczerze.

Posłuszni

Historia w jeszcze jeden sposób każe parafianom zatrzymać się nad ich codziennością. Kiedyś ich poprzednicy zbudowali tutaj kościół. Ten obecny jest trzeci z kolei. Ale jego powstanie wiąże się z wrażliwością na głos pasterzy Kościoła. Otóż podczas wizytacji kanonicznej parafii, którą przeprowadził w roku 1895 kard. Franciszek von Schonborn, zalecił on, by mieszkańcy zbudowali większą od istniejącej świątynię. I tak się stało. 19 lipca 1900 roku położono kamień węgielny, a 4 lata później konsekrowano wspaniałą kościół, którego walory architektoniczne i estetyczne są znane daleko poza granicami parafii.

Czujni

Od czerwca parafia w Ścinawce Dolnej stoi przed nowymi wyzwaniami.

– Nowy proboszcz musi mieć czas, by rozeznać się w możliwo-

ściach i stanie parafii – mówią mieszkańcy. – Ponieważ u nas mieszkają ludzie bogobojni, może spokojnie liczyć na nasze wsparcie – dodają bez zbędnej kokieterii.

Tymczasem wiadomo już, że oprócz istniejącej Liturgicznej Służby Ołtarza nie ma dla dzieci i młodzieży żadnej propozycji duszpasterskiej. Podczas młodzieżowego sprzątania kościółka pw. św. Stanisława Kostki, jakie zorganizował proboszcz z racji wspomnienia świętego, była mowa o konkretnych krokach.

– Może Ruch Światło-Życie? – zastanawiano się w kontekście ostatnich zarządzeń, by parafie diecezji stawały się ośrodkami, w których podstawową formą pracy pozakatechetycznej była formacja oazowa.

Ale to nie wszystko. Jakąś podpowiedzią co do kierunku działań jest z pewnością istnienie dwóch domów pomocy społecznej, które domagają się pomocnych, miłosiernych rąk wolontariuszy. – Czas i Pan Bóg działający w naszych sercach podpowiedzą rozwiązanie – podkreśla ks. Stanisław Karawan, proboszcz.

Ks. Roman Tomaszczuk

Zapraszamy na Msze św.

DNI ŚWIĄTECZNE:

■ w Ścinawce **8.00 i 12.00**
■ w Gorzuchowie **10.00**

DNI POWSZEDNIE:

■ w Ścinawce **17.00**
■ w Gorzuchowie w czwartki **16.00**

Zdaniem proboszcza



– Jestem pewien, że w mieszkańcach drzemie wiele możliwości. Jestem pełen nadziei, że pomożemy sobie

nawzajem w budowaniu jeszcze większego dobra, które będzie na chwałę Bożą i z pożytkiem dla nas wszystkich. W najbliższym czasie zależy mi na tym, by znaleźć liderów, którzy pomogą mi w pracy z dziećmi i młodzieżą. Moja obecność w szkole na pewno się temu przysłuży. Poza tym zastanawiam się nad zadaniem, jakie mógłby pełnić kościółek pomocniczy. Skoro nasi poprzednicy potrzebowali tego obiektu, nie możemy zmarnować ich trudu i trzeba nam zmierzyć się ze spuścizną, jakiej jesteśmy spadkobiercami. Po pierwszych, koniecznych remontach plebanii widzę, że parafianie są mi bardzo życzliwi i zależy im na dobrej współpracy z proboszczem. Ufam, że nie zawiodę pokładanych w mojej posłudze nadziei.

Ks. Stanisław Karawan

Rocznik 1956, święcony w 1985 r., specjalista od teologii moralnej, proboszczem jest od 11 lat, do Ścinawki przyjechał z parafii Rostoka.



Św. Augustyn – fragment kościelnego witraża

